

Łomża, 10.10.2016 r.

Szanowna Pani Anno!

Lektura Pani książki sprawiła, że postanowiłam napisać do Pani list. Nazywam się Marysia, mieszkam w Łomży i mam niespełna 11 lat - urodziny obchodzę 22 grudnia, więc w prezencie zawsze dostaję ferie bożonarodzeniowe. Jest też i druga strona medalu, bowiem jestem przez to najmłodszą w klasie. Niestety bywa to też czasem powodem przykrych uwag, ale też dowodem na to, że „możem niekoniecznie przychodzić z wiekiem”. Mam wiele zainteresowań, najbardziej lubię plastykę i literaturę. Te dziedzinę nie są zbierne, ale ku utropieniu mamy również je łączyć w ramach poprosz zapewnienie rytmami kadej wolnej przestrzeni. Na szczęście nauczycielom to na razie nie przeszkadza. Bardzo lubię poznawać otaczający świat, więc czytam od kiedy tylko Buniu mnie tego nauczyła. Lubię też podróżować i chętnie oglądam filmy przyrodnicze. Dzięki książkom mam szansę poznać nowych bohaterów, których w świecie rzeczywistym zapewne nigdy bym nie spotkała. Razem z nimi uczestniczę w zawiązanych przygodach, przyglądam się ich sposobom rozwiązywania problemów oraz uczę się ich optymistycznego podejścia do nowych wyzwań.

Ostatnio czytałam historie ze zbioru Pani opowiadań pt. „Kajmierzka opowiada”. Pokazuje one, że dzieci, mimo, iż tak różne, to mają często podobne momenty. Mało tego, pokazuje, że nie należy się ich wstydzic, a za to konsekwentnie je realizować. Książka ta szczególnie przypadła mi do gustu, bowiem poza tym, że z zapałem i zaciekawieniem się ją czyta, to jeszcze wiele za sobą wciąga dla nas wszystkich przesłanie - nie można ukrywać swoich pragnień i uczuć, nawet jeśli nie są one akceptowane przez otoczenie. Pokazuje jak trudno jest znaleźć prawdziwego, szczerego przyjaciela, na którego zawsze można liczyć. Uczy, że zawsze trzeba robić to, w co się wierzy. Szczególnie zapadła mi w pamięć opowieść o drewnicy,

która zapagnęła zostać alpinistką. Nie ukrywała tego, szczerze dzielita się swoimi marzeniami pomimo tego, iż nie miała ku temu jakichś szczególnych warunków fizycznych. Jej dość krapa postura była powodem przykrych docinek i prób wykazania jej, że powinna porzucić swoje marzenia. Na przekór wszystkim udowodniła jednak swoją wytrwałość, że to nie ona powinna się wstydić. Wdrapała się na najwyższe drzewo w okolicy i potrafiła nie reagować gniewem na to, gdy ktoś jej dokuczał z powodu wyglądu. Dzięki temu pokazała, że jest mądrzejsza od swoich rówieśników, a to, że ktoś sprawia jej przykrość nie jest jej winą, a jedynie świadectwem niedojrzałości przeciwników. Bohaterka nauczyła mnie, że należy pomagać innym bez względu na różnice, zdolności, czy też nie zwracać uwagi na wygląd, a na zachowanie. Utwierdziłam się w tym, że każdy może marzyć o lepszym świecie i dążyć do upragnionego celu bez względu na przeszkody i niebezpieczeństwa, trudnego czasem do zrozumienia, współczesnego świata. Ważne też, aby nie słuchać porad tych, którzy nie podpowiedzą, jak to należy zrobić, a jedynie są w stanie powiedzieć dlaczego i się to nie uda. Lektura ta pokazała mi jak trudno pozostać sobą i nie podporządkować się ślepo woli innych.

Książki, które Pani napisała są dla mnie bardzo ważne. Uczą mnie rozumieć drugiego człowieka i moim zdaniem powinny być czytane również przez dorosłych. Pokazują postacie często nie akceptowane przez innych, jednocześnie pomagając czytelnikom zrozumieć ich uczucia i motywacje. Uczą, że marzenia trzeba realizować bez względu na wymagany nakład pracy,

który trzeba włożyć. Fajnie jest czytać wciągające historie,
w których można poznać nowych bohaterów, spędzić z nimi
miły wieczór, a na koniec, przed snem mieć jeszcze
okazję do przemyśleń. Z niecierpliwością czekam na
kolejne Pani książki. Już za nie dziękuję!

Marysia

P.S. Bardzo zastanawiałam się skąd czerpie
Pani pomysły do swoich książek, czy są to Pani
wspomnienia, czy też przesyła drzeworytników podobnych
do mnie?



Kad. Maria Chmielewska



Sz. P. Anna Onichimowska
02-792 Warszawa 78
ul. Skrytka 28